

OBOZY WOJSKOWE 1982-1983

Referat wygłoszony w dniu 12 września 2009 r. w Łodzi przez Marcina Dąbrowskiego podczas konferencji popularno-naukowej „Niepokorni w Kamasze – kartki z kalendarza”

Represjonowanie niewygodnych obywateli PRL poprzez ich pobór do wojska było formą tak starą jak samo PRL.

*

W latach 1949–1956, 10 tysięcy poborowych z całego kraju zostało powołanych do odbycia „zastępczej służby wojskowej”, która polegała na przymusowej pracy w śląskich kopalniach węgla. Żołnierze-górnicy zastąpili tam uwolnionych w 1949 r. jeńców niemieckich. Żołnierze, odbywający służbę wojskową w kopalniach pochodzili głównie z rodzin tzw. „wrogów klasowych” lub z innych powodów byli niewygodni dla władzy komunistycznej. Poborowi w kopalniach pracowali w ciężkich warunkach, bez wolnych niedziel. Poddawani byli psychicznemu terrorowi, inwigilacji i obozowym rygorom. Liczne były wśród nich przypadki samobójstw¹.

*

Środkiem represji było przez wiele lat PRL powoływanie do wojska całych roczników przyszłych księży katolickich. Proceder ten władze PRL uprawiały, z różnym nasileniem, od 1959 do kwietnia 1980 r. (ostatni pobór – w 1979 r.). Był to jeden z elementów gry komunistów wobec Kościoła, gdzie chodziło m.in. o objęcie kontroli nad seminariami oraz wymuszanie na poszczególnych biskupach bardziej uległej postawy wobec władz. Bowiem charakterystyczne było, że wybierano wyższe seminaria duchowne zwłaszcza tych diecezji, gdzie relacje Kuria–władze były najgorsze. Od 1964 r. dla kleryków zorganizowano osobne pododdziały w jednostkach wojskowych: Bartoszyce, Brzeg i Szczecin-Podjuchy. W latach 1959-1980 powołano do wojska 2 872 alumnów. 130 z nich zrezygnowało z dalszej drogi kapłańskiej².

*

W marcu 1968 r., po zdławieniu manifestacji studenckich, powołano do wojska kilkuset wyrzuconych z uczelni studentów. Ich dokładna liczba jest wciąż nieoszacowana. Zarządzenie z 16 marca 1968 r. ministra obrony narodowej gen. W. Jaruzelskiego, nakazywało utworzenie w ciągu paru dni 3 nieetatowych batalionów wojskowego szkolenia poborowych: w Żaganiu, Hrubieszowie i Braniewie. Uzupełniało je zarządzenie wydane 17 marca „w sprawie powoływania i przebiegu służby wojskowej studentów relegowanych i zawieszonych w prawach studenta”. Studentów takich miano powoływać na 2 lata,

^{1/} Sylwia Zielińska, Opatrzona klauzulą „tajne”, Lublin 1998, ss. 74.

^{2/} Jan Żaryn, Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989), Warszawa 2003, s. 201-205, 335-339.

kierując do jednostek w odległych miejscowościach w celu rozproszenia³.

Z uzyskanej relacji od działacza „S” z Lubelszczyzny wynika, że odbywając w latach 1968–1970 służbę wojskową w Jarosławiu, był naocznym świadkiem utworzenia osobnego plutonu z około 50 młodych warszawiaków, zatrzymanych podczas ulicznych demonstracji⁴.

*

Pomysł powoływania do wojska jako elementu rozprawy z „Solidarnością” kołatał się w głowach dowództwa komunistycznego Wojska Polskiego od początku powstania tego ruchu.

Jak ujawnił płk Ryszard Kukliński w swojej „Wojnie z narodem”, już w drugiej połowie listopada 1980 r. na posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju, Ministerstwo Obrony Narodowej proponowało wykorzystanie postanowień o powszechnym obowiązku obrony i m.in. powołanie około 250 tys. rezerwistów, skierowanie studentów do czynnej służby wojskowej, zmilitaryzowanie dużej liczby przedsiębiorstw oraz powołanie około miliona osób do służby w jednostkach Obrony Cywilnej⁵.

*

Temat, który nas dziś najbardziej interesuje to oczywiście obozy wojskowe z przełomu 1982 i 1983 r. Ich genezy należałoby szukać w wydarzeniach z lata 1982 r.

Otóż, kilka miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego, pomimo trwających ciągle represji, wiele oznak wskazywało, że „Solidarność”, która podjęła swoją działalność w podziemiu, daleka jest od rozbitcia. Manifestacje 31 sierpnia 1982 r., do których doszło w 66 miejscowościach i w wyniku których straciło życie 8 osób, a ponad 5 000 zostało zatrzymanych, pokazały wciąż realną siłę solidarnościowego podziemia⁶.

8 października 1982 r., władze zdecydowały się na zadanie ostatecznego (jak liczyły) ciosu w postaci odwlekanej delegalizacji NSZZ „Solidarność”. Tego dnia Sejm PRL uchwalił nową ustawę o związkach zawodowych, która definitywnie rozwiązywała wszystkie związki zawodowe istniejące przed 13 grudnia 1981 r. w tym NSZZ „Solidarność”, której majątek został skonfiskowany na rzecz tworzonych nowych związków zawodowych.

³/ Jerzy Eisler, Polski rok 1968, Warszawa 2006, s. 503-504.

⁴/ Wiesław Godlewski, relacja ustna z dn. 24.04.2007 w zbiorach autora.

⁵/ Wojna z narodem widziana od środka. Rozmowa z byłym płk. dypl. Ryszardem Kuklińskim przeprowadzona w piątą rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, Warszawa 1987 (Wyd. Pomost), s. 25. Andrzej Paczkowski, Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982, Kraków 2002, s. 97.

⁶/ Henryk Głęboki, Dzieje „Solidarności” w podziemiu [1981-1989], [w:] Droga do niepodległości 1980 – 2005, Warszawa 2005, s. 180.

W odpowiedzi, 9 października 1982 r. podziemne władze związku, czyli Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, zaapelowała o przeprowadzenie w dniu 10 listopada 1982 r. ogólnopolskiego strajku protestacyjnego, w drugą rocznicę zarejestrowania NSZZ „Solidarność”.

Już 11–13 października 1982 r. doszło w kraju do pojedynczych strajków na Wybrzeżu (m.in. w Stoczni Gdańskiej) oraz parodniowych zamieszek w niektórych ośrodkach w kraju, m.in. w Nowej Hucie, gdzie jeden z manifestantów stracił życie od kuli zadanej przez funkcjonariusza.

*

Zapowiedź akcji protestacyjnej 10 listopada 1982 – władze stanu wojennego potraktowały bardzo poważnie.

Mniej więcej w tych dniach musiał pojawić się pomysł spacyfikowania podziemnej „Solidarności” przez pobór do wojska związkowców, mogących stanowić dla władzy potencjalne niebezpieczeństwo.

Wiemy, że 21 października 1982 r., dyrektor Departamentu V MSW w Warszawie, płk Józef Sasin, wystosował do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. SB pismo *„w sprawie wytypowania osób podejrzanych o organizowanie strajków, zajęć ulicznych, czynną wrogą działalność (druk, kolportaż) a nienadających się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania, w celu powołania ich na ćwiczenia wojskowe lub do odbycia zasadniczej służby wojskowej”*.

Płk Sasin polecał do dnia 23 października 1982 r. wytypować *„osoby rekrutujące się głównie z dużych zagrożonych zakładów pracy podejrzanych o:*

- *inspirowanie i organizowanie ostatnich strajków i zajęć ulicznych,*
- *aktywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych,*
- *czynną wrogą działalność (np. druk, kolportaż, łącznikowanie, itp.) a nienadających się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania.”*

Wiek wytypowanych osób nie powinien być przekraczać 28 lat.

Płk Sasin polecał by *„krótką charakterystykę uzasadniającą powołanie (charakteryzującą (...) dotychczasową działalność wraz z podaniem wydziału KW MO, którego wymieniony jest figurantem lub pozostaje w zainteresowaniu) przekazać szefom WSW na danym terenie.*

Sasin wskazywał też, że *„nie należy typować jedynych żywicieli rodzin oraz prowadzących gospodarstwa rolne”*. Zapowiadał, że *„inne reklamacje nie będą uwzględniane”*.

Dyrektor Departamentu V polecał też: *„poinformować szefa WSW, czy wśród wytypowanych osób znajdują się osobowe źródła informacji”*.

W wypadku posiadania takowych, polecał przekazać kontakt „wskazanym oficerom WSW”.

W swoim rozkazie płk Sasin powoływał się enigmatycznie na „decyzję kierownictwa MON i MSW”. Zgodnie z tą „decyzją” wytypowane osoby miały być powołane na „ćwiczenia” w dniach 2 i 3 listopada 1982 r. Część jako „rezerwiści” miała być na okres trzech miesięcy zgrupowana w jednostkach pontonowych i Obrony Terytorialnej Kraju w Chełmnie, Rawiczu i Dęblinie. „Poborowi” natomiast mieli być wcieleni do służby wojskowej na okres 2 lat. Płk Sasin polecał poinformować go do dnia 25 października 1982 r., odnośnie wytypowanych osób, m.in. o tym „z jakich zakładów pracy pochodzą i w czym pozostają zainteresowaniu jak również ilość źródeł informacji w tych grupach (tw, ko).”⁷

*

Działania prowadzone były dwutorowo.

Równoległe z MSW, swoje działania podjęło MON.

21 października 1982 r., gen. dyw. Antoni Jasiński, Zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP, przeprowadził telekonferencję z Zastępcami Dowódców Okręgów Wojskowych, przekazując Szefom Sztabu Okręgów Wojskowych założenia organizacyjne dotyczące „dodatkowego sformowania pododdziałów szkoleniowych”.

Zwracano uwagę na pilną potrzebę „odizolowania zwłaszcza w dużych zakładach pracy osób stanowiących główny trzon grup prowokujących zajścia ekscesy wymierzone przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu i normalnemu tokowi działalności produkcyjnej”.

Pierwotny zamysł przewidywał powołanie do czynnej służby wojskowej w dn. 3–4 listopada 1982 r.: około 500-600 osób będących żołnierzami rezerwy celem odbycia 3 miesięcznych ćwiczeń wojskowych i około 1 000 poborowych do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej.

Wyraźnie jest tam też mowa, że: „typowanie żołnierzy rezerwy i poborowych do odbycia omawianych form służby wojskowej dokonują organy WSW wspólnie z organami Służby Bezpieczeństwa”.

Wyraźnie wskazywano też, że typowaniem objęte będą duże zakłady pracy w 32 województwach. Z każdego wytypowanego zakładu pracy miała być powołana „grupa osób stanowiąca trzon aktywistów prowokujących zajścia”. Listy wytypowanych do powołania żołnierzy i poborowych miały przedstawić do WKU „właściwe organy MSW za pośrednictwem oficerów WSW ds. doboru” (świadczy to jak bliska była współpraca obu resortów w całym przedsięwzięciu).

⁷/ IPN, sygn. 0236/263 t.1, k. 350-351; Dokumenty opublikowane [w:] Nieznane świadectwa. Opozycja i opór społeczny w województwie płockim w tajnych dokumentach Służby Bezpieczeństwa. Oprac. Jacek Pawłowicz, Toruń 2005, s. 296-297.

Wytypowane osoby spośród żołnierzy rezerwy planowano powołać do:

- 9. Pułku Pontonowego w Chełmnie (POW) – ok. 300 żołnierzy,
- 10. Batalionu Pontonowego w Rawiczu (ŚOW) – ok. 100-150 żołnierzy,
- 7. Pułku Pontonowego w Dęblinie (WOW) – 200 żołnierzy.

Charakterystyczne są zwłaszcza dwa zalecenia: *„przeгляdu lekarskiego powołanych dokonać bezpośrednio w jednostkach wojskowych”* oraz *„sformowane pododdziały objąć intensywnym szkoleniem na poligonach z zachowaniem wszelkich obowiązujących rygorów służby wojskowej. Do szkolenia wykorzystać zwłaszcza parki pontonowe typu ciężkiego”*.

Odnośnie grupy wytypowanych poborowych, planowano powołać po 300–350 osób z każdego okręgu wojskowego. Ciekawe, że w zaleceniach była wówczas wyraźna mowa, iż powołaniu nie podlegały osoby z kategorią zdrowia „B” (czasowo niezdolni) i „D” (trwale niezdolni do służby wojskowej) oraz *„korzystający z odroczenia z tytułu sprawowania bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny oraz z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego”*. Z kolei, przy typowaniu jednostek wojskowych, do których mieli być kierowani poborowi zalecano *„wyłączyć duże aglomeracje miejskie, rejony uprzemysłowione oraz te, w których miały lub mają miejsca różnego rodzaju akcje protestacyjne”*. Jako najlepiej nadające się wskazywano tzw. *„zielone garnizony”*.

Harmonogram działań przewidywał, że wykazy żołnierzy rezerwy i poborowych zostaną dostarczone do WKU w dniach 22–23 października 1982 r. poprzez oficerów WSW ds. poboru, zaś 28–30 października 1982 r. doręczane miały być karty powołania ze stawiennictwem na 3–4 listopada 1982 r.”⁸

*

Widać tu wyraźnie dwie rzeczy: niezwykle tempo podjętej akcji oraz modyfikacja pierwotnych koncepcji z 21 października 1982 r. już w trakcie realizacji przedsięwzięcia.

Z 29 października 1982 r. pochodzi „Wykaz osób wytypowanych przez pion Departamentu III do odbycia zasadniczej służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych” z 32 województw. Zawiera on 384 nazwiska. Najwięcej (64) z Gdańska (w tym m.in. znane potem nazwiska, jak Donald Tusk czy Lech Kaczyński), 43 z Łodzi, 40 z Wrocławia, 35 z Poznania. Wiele z tych osób ostatecznie nie trafiło do obozów. Na liście z Warszawy figuruje m.in. ukrywający się Zbigniew Bujak.

⁸/ IPN, sygn. 0236/263 t.1, k. 354-355v.

Przy okazji wiadomo, że Wydz. III Komendy Stołecznej zgłosił do odbycia zasadniczej służby wojskowej tajnego współpracownika o pseudonimie „Karol”⁹.

*

O tym, jak bardzo władze obawiały się wówczas tego, co może nastąpić 10 i 11 listopada 1982 r. w kraju może świadczyć obszerny „Plan działań Departamentu III MSW na okres od 2 do 13 listopada 1982 r.”¹⁰, a także delegowanie pracowników Departamentu III do „najbardziej zagrożonych” Komend Wojewódzkich MO w kraju¹¹.

*

Śladów tych obaw, jak również przygotowań do poboru, należałoby szukać w sprawach obiektowych prowadzonych przeciw poszczególnym regionom „Solidarności”.

I tak np. w aktach Sprawy Obiektowej „Związek”, nakierowanej na działalność Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego, sporządzono „Plan przygotowań operacyjno–zapobiegawczych”, przewidzianych na okres 6–14 listopada 1982 r., a zmierzających do „*zneutralizowania inicjatyw przez osoby i grupy zaangażowane w działalność w nielegalnych strukturach „S”*”. Przewidywał on m.in. wytypowanie „osób o postawach ekstremalnych”, przewidzianych do internowania, powołania do czynnej służby wojskowej oraz do zatrzymań prewencyjnych.

Celem zmniejszenia zagrożenia w związku z planowanym strajkiem powszechnym przez podziemie „S” zamierzano powołać do czynnej służby wojskowej 18 osób „*rozpoznanych jako agitatorów i inicjatorów zakłócenia porządku publicznego*”.¹²

*

Z kolei, w aktach wydziału II SB KW MO w Lublinie (kontrwywiad), w „Informacji” z 1 grudnia 1982 r. wspomniano o wcieleniu ok. 15 osób do odbycia służby wojskowej¹³.

Wynika z tego, że typowanie list kandydatów do obozów prowadzono z udziałów najrozmaitszych pionów SB.

*

Okolo 1 500 „wybranych” w ten sposób związkowców trafiło 4–5 listopada 1982 r. do kilku wytypowanych jednostek wojskowych, gdzie przez 3 miesiące, do 2 lutego 1983 r., w połowych warunkach narażeni byli na uciążliwości późnojesiennej i zimowej niepogody. Zlecano im tam „zajęcia”, niemające najczęściej nic wspólnego z podnoszeniem zdolności wojskowych. Warunki higieniczne najczęściej urągały

⁹/ IPN Warszawa, sygn. IPN BU-0236/263 t.1, k.353-373.

¹⁰/ IPN Warszawa, sygn. IPN BU-0236/263 t.1, k.377-381.

¹¹/ IPN Warszawa, sygn. IPN BU-0236/263 t.1, k.382-384.

¹²/ IPN Lublin, sygn. IPN Lu-018/162, t.1, cz.3, k. 84-88.

¹³/ IPN Lublin, sygn. IPN Lu-0204/17, k. 159, 172.

podstawowym wymogom. Charakterystyczne też, że przez pierwsze tygodnie, zmobilizowani związkowcy byli odcięci od kontaktu z rodzinami i światem zewnętrznym. Otoczenie ostrzeżono, że przebywają tam groźni kryminaliści. Regularnie natomiast przez cały okres poddawano zmobilizowanych przesłuchaniom przez oficerów WSW¹⁴.

*

Do najbardziej znanych należy obiekt w **Czerwonym Borze** (Jednostka Wojskowa Nr 3466), gdzie w trzech kompaniach zgromadzono około 500 osób. Na miejscowym poligonie zlecono im budowę drogi. W warunkach zimowych, bez zabezpieczenia technicznego, była to praca pozbawiona sensu i mająca charakter ewidentnie represyjny¹⁵.

Tu, o czym warto powiedzieć, miały miejsce dwa śledztwa, prowadzone przez prokuraturę wojskową.

Pierwsze związane było z podjętą próbą zmanifestowania owego 10 listopada 1982 r. (którego tak bały się władze komunistyczne), poprzez odmowę spożycia obiadu. Już następnego dnia, po zawiadomieniu przez Dowódcę JW 3466, Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku wszczęła śledztwo, powierzone delegaturze w Łomży.

Śledztwem objęci zostali szeregowi: Maciej Belina i Zdzisław Bełczowski (obaj ze Stalowej Woli), Ryszard Kuczera z Lublina, Jerzy Las z Sandomierza i Marian Kokot z Gdańska. Zarzucono im, że *„trwając w znowie, odmówili spożycia obiadu, czym naruszyli tok służby wojskowej i ustalony porządek dnia w jednostce.”* 12 listopada 1982 r. czterech z wymienionych (Belinę, Bełczowskiego, Kuczerę i Lasę) aresztowano, a 26 listopada prokurator wojskowy sformułował wobec nich akt oskarżenia, zarzucający im, że *„będąc żołnierzami czynnej służby wojskowej (...) nie wykonali obowiązku wynikającego z tej służby odmawiając przyjęcia posiłku”*¹⁶.

Śledztwo miało element groteski w stylu przygód wojaka Szwejka. Np. Maciej Belina, nie przyznając się do zarzucanego mu „przestępstwa”, wyjaśniał, że *„od trzech lat posiada zanik powonienia, dlatego może spożywać posiłki tylko pikantne”*¹⁷.

¹⁴/ Paweł Piotrowski, Wojskowa Służba Wewnętrzna 1947-1989, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 2002 nr 6 (16), s. 39; Wojciech Polak, Czas ludzi niepokornych, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim, Toruń 2003, s. 97-100; Marcin Dąbrowski, Internowani w kamasze, Tygodnik Solidarność nr 2/2008, s. 14-15.

¹⁵/ Andrzej Typiak, relacja pisemna; Ks. Władysław Palmowski, Był taki czas, Kraków 2001, s. 86, 132-147. Magdalena Bożko, Czerwony Bór, Polski Gułag '82, Dziennik Wschodni – Magazyn z 9.02.2007 r., s. 6-7; Marek Popłoński, Wojskowy Obóz Specjalny nr 6 „Czerwony Bór”, Bractwo nr 118 z IV 2007, s. 1, 7.

¹⁶/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/59, Akta nadzoru w sprawie p-ko szer. rez. Belina Maciej-Tadeusz s. Żelislawa i inni z art. 305 kk z JW 3466 w Czerwonym Borze, k.2, 3, 5-25, 28-28v.

¹⁷/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/59, k.29-31v.

Więszym rozsądkiem w całej sprawie wykazał się Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, który 13 grudnia 1982 r. orzekł uniewinnienie oskarżonych od zarzutu popełnianego przestępstwa, pisząc w uzasadnieniu: *„Przyjmując nawet, że obowiązkiem żołnierza jest zjeść posiłek, a oskarżeni bezzasadnie go nie spożyli, nadal jest sprawą otwartą, czy zachowanie takie można zakwalifikować jako czyn godzący w wykonanie obowiązku”*¹⁸.

*

O wiele groźniej zapowiadała się „Sprawa posiadania materiałów zawierających fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój powszechny i stempli nawiązujących do działalności NSZZ „Solidarność” przez żołnierzy zgrupowania rezerwy JW 3466 w Czerwonym Borze”.

23 grudnia 1982 r., w trakcie czasie rewizji, u kilku żołnierzy-związkowców z 2 kompanii, tj. u Aleksander Fila, Jana Marynowskiego, Godlewskiego, Szreka, Kusia i Stachola, znaleziono „Biuletyn Informacyjny Solidarność nr 43/95 z dn. 18.XI.1982 r.”, „Tygodnik Mazowsze Solidarność nr 36 z dn. 1.12.1982 r.”, koperty z pieczętką „Czerwony Bór 1982 Wigilia”, wzory pieczętek i emblematów oraz kartki z tekstami piosenek¹⁹.

I tu, w tłumaczeniach żołnierzy nie zabrakło groteski. Np. Jan Marynowski tłumaczył, że „Tygodnik Mazowsze” znalazł w ubikacji: *„W ubikacji nie mogłem przeczytać, gdyż jest tam słabe światło, a biuletyn posiada drobny druk. Przejrzałem go jedynie i stwierdziłem, że druga strona jest źle odbita, brak jest druku na ponad połowie jednej ze stron. Wychodząc z ubikacji biuletyn schowałem do bocznej kieszeni spodni. Nie zdążyłem go jednak przeczytać przed odebraniem mi go przez porucznika. Biuletyn zamierzałem przeczytać i wyrzucić”*²⁰.

27 grudnia 1982 r. zastępca Szefa Oddziału WSW Białystok przekazał sprawę do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku, która 19 stycznia 1983 r. wszczęła w tej sprawie śledztwo²¹.

Wydawało się, że sprawa zatoczy szersze kręgi, gdy tego samego dnia (19 stycznia 1983 r.) oficer WSW wykrył u szeregowego Edwarda Tomczyka 2 egz. „Hutnika” nr 41 z 9 stycznia 1983 r. i 2 egz. „Obserwatora Wojennego” nr 1 z 7 stycznia 1983²².

31 stycznia 1983 r. wiceprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku postanowił powołać biegłego eksperta daktyloskopii z Wydziału Kryminalistyki KWMO w Białymstoku, celem stwierdzenia, czy *„ujawnione przy użyciu ninkidryny i zabezpieczone*

¹⁸/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/59, k. 46-47v.

¹⁹/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/41, k. 2.

²⁰/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/441, k.5-5v, 6.

²¹/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/441, k.20-21, 23.

²²/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/441, k.24.

fotograficznie na biuletynach i gazecie ślady linii papilarnych” pochodzą od 16 objętych podejrzeniem osób. Wszystkim założono „Karty daktyloskopijne do rejestracji dziesięciopalcowej”. Na szczęście, sporządzone 3 lutego 1983 r. „Sprawozdanie z przeprowadzonych badań porównawczych linii papilarnych” stwierdzało, że ślady linii papilarnych albo nie odpowiadają odciskom palców obwinionych albo nie uwidaczniają dostatecznej ilości cech charakterystycznych budowy linii papilarnych i wobec tego nie nadają się do identyfikacji²³.

25 lutego 1983 r. prowadzący sprawę prokurator wojskowy umorzył śledztwo „*wobec braku znamion czynu zabronionego*”²⁴.

*

Około 360 osób trafiło do **Chełmna nad Wisłą**, gdzie umieszczono ich w szczególnie uciążliwych warunkach terenowych między Wisłą a wałem przeciwpowodziowym i zmuszano do kopania nikomu niepotrzebnych dołów²⁵.

*

Cztery obozy ulokowano na Pomorzu Zachodnim. Dwa zlokalizowano dość blisko siebie: **Budów k. Złocieńca** (JW 1013) i **Czarne k. Szczecinka**. Trafiło tam po około 100 osób. Umieszczeni w obozie w Czarnem zatrudniani byli regularnie przy wycince drzew²⁶. Jedną kompanię (ok. 75 osób) sformowano w obozie **Unieście**²⁷. Kolejny zachodniopomorski obóz to **Trzebiatów**, gdzie głównym zajęciem ok. 70 osób, które tam trafiły było kopanie rowów²⁸.

*

W południowej Wielkopolsce położony był obóz **Rawicz** (JW 1431), gdzie sformowano kompanię w sile około 200 osób, którym zlecano głównie prace saperskie na poligonie²⁹.

*

Informacje o obozach wojskowych pojawiły się natychmiast w prasie podziemnej z tamtego okresu. Bardzo charakterystyczne, że już wówczas nie miano wątpliwości, co do charakteru tych obiektów.

Z datą 10 grudnia 1982 r. ukazał się 46 numer pisma „Informator NSZZ „S” Regionu Środkowo-Wschodniego”, który donosząc o obozach wojskowych dał charakterystyczny tytuł: „**Nowa forma internowania**”.

I rzeczywiście, akcję masowego umieszczenia związkowców NSZZ „Solidarność” w jednostkach wojskowych należy uznać za szczególnie

²³/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/441, k.49, 76-91v, 102-102v.

²⁴/ IPN Białystok, sygn. Bi-173/441, k.118-120.

²⁵/ IPN Bydgoszcz, sygn. By-339/1, k. 69-138; Maria Matuszewska, Internowani podziękowali za serce, Tygodnik Solidarność nr 48/2007, s.7; W. Polak, op. cit., s. 98-99.

²⁶/ Jerzy Bieńczyk, relacja ustna.

²⁷/ IPN Bydgoszcz, sygn. By-339/1, k.4.

²⁸/ W. Polak, op. cit., s. 97-98.

²⁹/ Edward Kluczyński, relacja pisemna.

sposób internowania, zgodnie z obowiązującym sposobem rozumienia słowa „internować” to znaczy: „*przymusowo umieszczać w wyznaczonym miejscu odosobnienia osoby uważane ze względów politycznych za niebezpieczne dla państwa*”³⁰.

Z takim działaniem mamy do czynienia niewątpliwie w przypadku 1 500 osób zaangażowanych w działalność opozycyjną, które przymusowo, z powodów politycznych, umieszczono w miejscach odosobnionych, jakimi były jednostki wojskowe.

Nie zmienia istoty rzeczy to, że władze stanu wojennego przeprowadziły całą akcję pod płaszczykiem „ćwiczeń wojskowych”, bo jak potwierdzają to zgodnie uczestnicy obozów, ich pobyt nie miał nic wspólnego z podnoszeniem kwalifikacji wojskowych.

Sposób internowania poprzez obozy wojskowe można uznać za tym bardziej dokuczliwy, że uczestnicy obozów wojskowych w sposób szczególny wystawieni byli na negatywne działanie pogodowe w okresie późnojesiennie-zimowym.

Co więcej, byli też pozbawieni takiej pomocy humanitarnej, duchowej i materialnej, jaka przysługiwała w „normalnych” ośrodkach internowania czy to ze strony Kościoła czy międzynarodowych organizacji humanitarnych.

³⁰/ Słownik wyrazów obcych, Warszawa 2003, hasło: *internować*, s. 483.